Rok V. Wilno, dn. 10 marca 1931 r. Nr. 5.

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
$^1/_4$ strony . 12 zł
$^1/_8$ strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. o Małżeństwie Chrześcijańskiem.

(Obszerne streszczenie).

(c. d.) 3.

II.

Im większą jest godność nieskalanego związku małżeńskiego, tem boleśniej widzieć „poniżenie i powszechne sponiewieranie" jego. Poniewiera się nietylko prywatnie, lecz i publicznie: „żywem słowem, drukiem, w teatrach, romansach, erotycznych opowieściach i satyrach, kinach, wykładach radjowych, wszelkiemi wogóle nowoczesnemi wynalazkami". Występki przeciwko małżeństwu wychwala się, a niekiedy się podnosi, jako zalecone przez współczesny postęp, a samo małżeństwo wraz z szacowną tradycją starożytną odrzuca, jako rzeczy przestarzałe.

Niektórzy, nie posuwając się zbyt daleko, sądzą, „że choć w kilku punktach prawa Boskiego i przyrodzonego należy poglądom współczesnym poczynić ustępstwa". Lecz i tacy są wysłannikami wroga, gdyż i oni usiłują „nasiać *kąkolu* wśród pszenicy" [1]).

Źródłem fałszywych zapatrywań na małżeństwo jest to, że się uważa „małżeństwo za wymysł ludzki, nie za instytucję, przez Stwórcę natury powołaną do bytu, a przez Chrystusa Pana podniesioną do godności prawdziwego Sakramentu". Sprzeciwia się to, oczywiście, temu, co się powiedziało „o początku i o istocie małżeństwa, o jego celach i dobrach", a w swych następstwach jest niesłychanie szkodliwem: prowadzi do uprawnienia wyuzdania seksualnego, uświęcenia różnych luźnych związków mężczyzny z kobietą, jak np. tak zwane małżeństwa *terminowe, próbne, koleżeńskie.*

Taki pogląd na małżeństwo sprzeciwia poszczególnym dobrom, pochodzącym z tego związku. Sprzeciwia się *potomstwu*, które w tych wypadkach lekkomyślnie się nazywa „przykrym ciężarem małżeństwa", i zaleca się unikanie jego „nie przez uczciwą wstrzemięźliwość, która za zgodą obojga małżonków także w małżeństwie jest dozwolona, lecz przez gwałcenie aktu naturalnego". Uspra-

1) Mat. 13. 25.

wiedliwiają swe postępowanie to chęcią uniknięcia ciężarów, to brakiem środków, to wreszcie względami na stan zdrowia. Żadna atoli przyczyna nie może usprawiedliwić świadomego łamania prawa przyrodzonego. „Nie dziw więc, że według świadectwa Pisma św., Bóg w majestacie swoim haniebną tę zbrodnię straszliwym ścigał gniewem i niekiedy nawet karał śmiercią“ [1]).

Przeciwko tym wszystkim Kościół przez usta Ojca św. „obwieszcza nanowo: ktokolwiek używa małżeństwa w ten sposób, by umyślnie udaremnić naturalną siłę rozrodczą, łamie prawo Boże oraz prawo przyrodzone i obciąża sumienie swoje grzechem ciężkim“. Nakazuje przeto Ojciec św. spowiednikom i duszpasterzom, aby oświecali pod tym względem wiernych i nie byli zbyt pobłażliwymi“. Gdyby zaś duszpasterz swą pobłażliwością wprowadził w błąd wiernych, „niech wie, że będzie musiał Bogu, Najwyższemu Sędziemu, zdać surowy rachunek ze sprzeniewierzenia się powołaniu swemu“.

Zrozumiałe są ciężary, związane z rodzeniem potomstwa. Podziwu godnym jest „widok matki, w bohaterskiem poświęceniu gotowej iść na niechybną niemal śmierć, byle ocalić życie dziecka, spoczywającego pod jej sercem“; jej cierpienia tylko Bóg może wynagrodzić.

Nieraz jedno z małżonków bywa bez winy, gdy wbrew własnej woli zezwala „na naruszanie właściwego porządku... byleby nie zapomniało o obowiązku miłości bliźniego i drugą stronę starało się od grzechu powstrzymać“. Nie grzeszą też przeciw porządkowi przyrodzonemu i ci małżonkowie, „którzy z praw swoich w naturalny i prawidłowy sposób korzystają, chociaż już potomstwa spodziewać się nie mogą dla powodów naturalnych“, gdyż małżeństwo ma inne jeszcze poza rodzeniem potomstwa, cele, jak „wzajemną pomoc, wzajemną miłość i uśmierzanie pożądliwości“.

Rzecz jasna, że stan majątkowy nie może znosić prawomocności „przykazań Bożych, zabraniających czynów złych ze swej natury“; w jakichkolwiek bowiem „okolicznościach małżonkowie się znajdą, zawsze mogą, za łaską Bożą, w stanie swym żyć uczciwie i czystość małżeńską zachować bez owych niecnych występków“.

Inną zbrodnią, przeciwną małżeństwu, jest spędzanie płodu. „Jedni w tej sprawie pragną decyzję uzależnić od woli ojca lub matki“, inni uzależniają od wskazań lekarskich, ze względu na zdrowie matki, a nawet są żądania, by władze publiczne „wzięły w swoje ręce wykonanie tej śmiercionośnej operacji“, dla ważnych powodów. „Lecz jakiż kiedykolwiek przytoczyć można powód do usprawiedliwienie zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: *Nie zabijaj* [1]). Życie dziecięcia tak samo jest święte, jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Całkiem niedorzecznie używa się przeciwko tym niewinnym prawa miecza, które ściga tylko winnych. Nie można też tu zastosować zasady godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi; któż bowiem takie niewinne maleństwo może nazwać napastnikiem“. Dlatego go niegodni są tytułu lekarza ci, „którzy ze względów leczniczych albo przez niestosowne współczucie

[1]) Cf. Gen. 28. 8—10.

[1]) Exod. 20, 13. Cfr. *Decr. S Offic.* 4.V 1898; 24.VII.1895 i 21.V.1884.

nastają na życie matki, czy też płodu".

Wolno mieć na względzie, nawet należy, to wszystko, co „przemawia za wskazaniami społecznemi lub eugenicznemi, byleby się to osiągało środkami dozwolonemi, uczciwemi i w słusznych granicach". Rządy zaś i ciała ustawodawcze raczej wszystko czynić powinny, by ochraniać życie niewinnych.

Nie można uznać za słuszne względy eugeniczne, dążące do zdrowia i rozwoju fizycznego potomstwa, które czy to usuwają od małżeństwa jednostki dziedzicznie obciążone przez ułomności, czy też zezwalają na pozbawianie ich naturalnej siły rozrodczej, bo to się sprzeciwia prawu naturalnemu, opartemu na prawie Bożem, i żadną miarą nie może być normowane przez prawa państwowe.

Inne zbrodnie wymierzone są przeciw wierności małżeńskiej, a więc swoboda przyjaźni niebezpiecznych pomiędzy mężczyzną a kobietą poza małżeństwem, jak również nieskrępowanie popędu płciowego węzłami małżeństwa. Potępia to wyraźnie prawo Boże, które mówi: „*Nie będziesz cudzołożył*" [1]) lub na inem miejscu: „*Wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją scudzołożył w sercu swojem*" [2]). I to prawo jest nieodmienne.

Wierności małżeńskiej sprzeciwia się tak zwana *emancypacja niewiast* z pod godziwego i wiernego podporządkowania się mężowi, która się ujawnia w dziedzinie gospodarczej, społecznej i fizjologicznej, czyli w zarządzaniu domem i majątkiem i w zwalnianiu się od obowiązków małżeńskich i macierzyńskich. Godną przygany jest emancypacja kobiety gospodarcza jak i społeczną, która odrywa ją od wiernego spełniania obowiązków żony i matki. „Przez nią traci mąż żonę, dzieci — matkę, dom i rodzina cała — czujnego zawsze stróża". Fałszywe wyzwolenie niewiasty zgubnem się też staje dla niej samej. „Zstąpiwszy bowiem z iście królewskiego tronu w obrębie domu, na który Ewangelja kobietę wyniosła, popadnie owa kobieta rychło z powrotem w dawną niewolę, może mało widoczną, niemniej jednak rzeczywistą, i będzie znowu tem, czem była w pogaństwie: narzędziem mężczyzny".

Równouprawnienia mężczyzny i kobiety raczej należy szukać gdzieindziej — w uznaniu „wartości osoby i godności ludzkiej i praw, z istoty małżeństwa wynikających, i tam jest i równouprawnienie i podporządkowanie. W zastosowaniu też praw majątkowych żony do współczesnych warunków życia gospodarczego należy uwzględniać „wrodzoną psychiczną odrębność niewiasty, czystość obyczajów, wspólne interesy całej rodziny", a nie jednej tylko strony. „Nie wolno także nadwyrężać zasadniczego ustroju społeczności rodzinnej", opartego na prawie Bożem.

Nadewszystko zaś nieprzyjaciele małżeństwa chrześcijańskiego atakują *sakramentalność* małżeństwa. „Twierdzą więc najpierw, że małżeństwo to rzecz ściśle świecka i ludzka, a stąd nie podlega żadną miarą władzy zrzeszenia religijnego Kościoła Chrystusowego, lecz tylko społeczeństwu świeckiemu. Powtóre znoszą nierozerwalność związku małżeńskiego, pozwalając nietylko na rozejście się małżonków, czyli na rozwody, lecz pragną nawet dać tym rozwodom moc prawną; następstwem zaś będzie to, że małżeństwo, obrane ze swego charakteru świętego, stoczy się do rzędu spraw czysto świeckich i ludzkich".

[1]) Exad. 20. 14.
[2]) Mat. 5. 28.

Atoli „święty i religijny charakter naturalnego już małżeństwa poświadczają dostatecznie: sam rozum ludzki, najdawniejsze źródła historyczne, nieprzerwana świadomość ludzkości, zwyczaje i obyczaje wszystkich narodów“, bo sam „Bóg jest twórcą małżeństwa i już od samego początku było ono niejako odblaskiem wcielenia Słowa Bożego“ [1]). Stwierdza ten charakter cel małżeństwa: „ma ono dla Boga zrodzić i wychować potomstwo i samych małżonków wieść do Niego”. Wreszcie, jako środek przekazywania życia, jest ono jakby szafarstwem wszechmocy Bożej.

Najwięcej zaś uwydatnia charakter religijny małżeństwa jego godność sakramentalna, którą Apostoł narodów nazywa wielką tajemnicą i czcigodną nadewszystko [2]), a związek ludzi w niem porównywa do „związku, łączącego Chrystusa z Kościołem”.

Charakter religijny małżeństwa nakłada obowiązek na narzeczonych, aby je mieli w poważaniu i pobożnie doń przystępowali. Tenże charakter religijny małżeństwa wyklucza zasadniczo małżeństwa mieszane. Kościół powstrzymuje wiernych od tego rodzaju związków, a chociaż niekiedy, przy zachowaniu przepisów prawnych, na nie pozwala, to doświadczenie wykazuje, że „rzadko tylko strona katolicka z małżeństwa takiego nie odnosi szkody“, a jest rzeczą pewną, że takie stadła są niezawodnem źródłem indyferentyzmem religijnego i niedowiarstwa przyszłych pokoleń. Samo też współżycie małżonków w mieszanych małżeństwach nie bywa szczęśliwe, bo im brakuje łączności i spójni wewnętrzej — w wierze i życiu religijnem.

Największem jednak zohydzeniem małżeństwa są rozwody, jako wynik nowopogańskiego poglądu na świat. Zwolennicy rozwodów usprawiedliwiają je już to dobrem obojga małżonków, już też dobrem dzieci lub dobrem społeczeństwa, już wreszcie rzekomą potrzebą zapobiegania przestępstwom, które mogą się dziać w niedobranych małżeństwach. Niektórzy zaś wprost tak rozumują: „ponieważ małżeństwo jest układem czysto prywatnym, podlegać powinno, jak każda inna umowa prywatna, wyłącznie rozstrzygnięciu i woli obu stron układających się, które z jakiejkolwiek bądź przyczyny małżeństworozwiązać mogą“.

Przeciwko tym jednak zgubnym pomysłom, stoi niewruszone prawo Boże, potwierdzone przez Chrystusa Pana, „którego żadne ustawy ludzkie, żadne uchwały narodów, ani wola ustawodawcy obalić nie mogą“. To prawo głosi: *„Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“* [1]). „Gdyby zaś człowiek bezprawnie, to rozłączał, byłoby to zupełnie bez znaczenia”; sam Zbawiciel bowiem naucza: *„Wszelki, który opuszcza żonę swą, a drugą pojmuje, cudzołoży: a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży“* [2]).

To też Kościół katolicki zawsze uczył i uczy, że „węzeł małżeński nawet z powodu cudzołóstwa, rozerwalnym być nie może“.

Na wszelkie trudności, wynikające z niemożności współżycia małżeńskiego jedyną radą jest separacja przy zachowaniu nierozerwalności węzła małżeńskiego.

Z nierozerwalności małżeństwa płyną wielkie korzyści dla jednostek i społeczeństwa: spokój w rodzinach,

---

[1]) Leon XIII, Encykl. *Arcanum*, d. 10. II. 1880.

[2]) Cfr. Ephes. 5.32; Hebr. 13.4.

[1]) Mat. 19. 6.

[2]) Łuk. 14. 18.

wzajemna życzliwość, wierność, należyte wychowanie potomstwa i zapewnienie poszanowania żony. Przeciwnie do ruiny życia rodzinnego i społecznego doprowadza łatwość rozwodów, jako wynik zepsucia moralnego; jaskrawym dowodem jest wypaczenie całego życia ludzkiego „w opanowanych przez komunizm krajach". (d. n.)

(*Acta Ap. Sedis*, t. 22, str. 539).

Odpust zupełny za odmawianie Oficjum Brewjarzowego przed Najśw. Sakramentem przez zakonnice i inne pobożne niewiasty wspólnego życia.

Odpust zupełny, łaskawie nadany duchownym wyższych święceń, którzy całe Oficjum Brewjarzowe, chociażby na części dzieląc, odmówią przed Naśw. Sakramentem, czy to do publicznej czci wystawionym czy też schowanym w tabernakulum, Dekretem z dnia 23 października 1930 r., Ojciec św. Pius XI na audjencji, udzielonej Kard. Wielkiemu Penitencjarzowi w dniu 21 listopada 1930, rozciągnąć raczył, na prośbę tegoż Kardynała Penitencjarza Wielkiego, do wszystkich zakonnic i innych pobożnych niewiast, które na mocy swoich Konstytucyj zakonnych, obowiązane są do odmawiania codziennego Brewjarza, przy zachowaniu tychże samych co przed tem warunków i w tejże formie.

Powyższe ma znaczenie stałe bez specjalnego Breve i bez względu na jakiekolwiek przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w pałacu św. Penitencjarji, d. 5 grudnia 1930 r.

W. Kard. Lauri
Penitenc. W.

J. Teodori
Sekret.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 23, str. 23).

Zarządzenia Władzy Arhidiecezjalnej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno. dn. 22. II. 1931 r. № 876.

W sprawie remontu i przebudowy kościołów i budynków kościelnych

Ponieważ w sezonie budowlanym do Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego (Wydział Administracyjny) wpływają liczne projekty remontów i przebudów zabytkowych kościołów i budynków kościelnych, p. Konserwator nie jest w stanie w czasie niedługim zbadać na miejscu budynki i załatwić podania; przeto dla umożliwienia takiego załatwienia spraw, by można było racjonalnie wyzyskać sezony budowlane, p. Konserwator uprasza XX. Proboszczów o możliwie rychłe nadsyłanie do Województwa projektów przewidywanych robót.

Ks. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

Szkoła organistowska.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, d. 7 marca 1931 r. Nr. 1028.

Stosownie do Instrukcji o obowiązkach pp. Organistów w archidiecezji wileńskiej (*Wiad. Archid.* Nr. 4, 1927 r.), organistą może być ceteris paribus tylko kandydat fachowo wykształcony, t. j. posiadający świadectwo o ukończeniu szkoły organistowskiej, lub z ukończonego wydziału gry organowej w Konserwatorjum Muzycznem.

Aby tak osobom, zamierzającym zostać organistą, jak i będącym już na posadach, ale nieodpowiadającym wymaganiom Zwierzchności Archidiecezjalnej p. p. Organistom dać możność zdobycia potrzebnych kwalifikacyj, Wileńskie Towarzystwo „Lutnia" założyło w 1928 r. **Szkołę Organistowską im. J. Montwiłła, zatwierdzoną przez Min. Wyzn.** Relig. i O. P.

Mała dotychczasowa frekwencja stwarza trudne warunki pracy i zagraża zlikwidowaniem szkoły.

Przypominając więc zarządzenia Ordynarjusza i powiadamiając o obecnym stanie szkoły, Kurja poleca omawianą instytucję poparciu Przewielebnego Duchowieństwa.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

W sprawie rekolekcyj dla Nauczycielstwa.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 9 marca 1931 r. Nr. 183.

Do PWW. Księży Dziekanów.

W dn. 19 lutego 1931 roku pod Nr. 158 Kurja Metropolitalna wystosowała do Kuratorjów Okręgów Szkolnych Wileńskiego i Warszawskiego pismo z prośbą o udzielenie pp. Nauczycielom i Nauczycielkom urlopów dla odprawienia rekolekcyj w czasie wielkanocnym, mających trwać całe trzy dni; przy tem Kurja miała na względzie tylko te osoby, które poproszą o urlop wyłącznie dla odprawienia rekolekcyj.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego do dnia 9 marca r. b. odpowiedzi nie nadesłało. Kuratorjum zaś Okręgu Szkolnego Warszawskiego pismem z dn. 4 marca 1931 r. Nr. I-4494/31 powiadomiło, iż nie znajduje możności przerywania zajęć w publicznych szkołach dla umożliwienia Nauczycielstwu odbycia rekolekcyj, nie widzi jednak przeszkód, by rekolekcje te odbyły się w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Mając powyższe na względzie, Kurja poleca PWW. Księżom Dziekanom, aby się zajęli urządzeniem wyżej wspomnianych rekolekcyj na terytorjum swoich dekanatów w odpowiedniem miejscu i czasie, o ile się do Nich zwróci pewna liczbą osób z pośród Nauczycielstwa, które zechcą odprawić rekolekcje.

Ks. L. Żebrowski.
Radca Kurji do spraw szkolnych

Rozkład Wizytacji Kanonicznej JE. Księdza Biskupa-Sufragana w roku 1931.

Wyjazd z Wilna dn. 26. V. 1931 r. pociągiem o godz. 8.55 do stacji Druskieniki o 11.44.

Maj

Ingres

Data	Dzień	godzina	Parafja	Odległość	Uwaga
26.V.	Wtorek	12.30	ROTNICA	Od Druskienik 12 klm.	nocleg
27.V.	Sroda	14-ta	KABELE	18 szos 25	
„	„	19-ta	MARCIKAŃCE (Konferen.)	12 klm.	nocleg
28.V.	Czwartek	14-ta	ORANY	20 klm.	
„	„	19-ta	OLKIENIKI (Konferencja)	18 klm.	nocleg
29.V.	Piątek	17-ta	KOLESNIKI	20 klm.	„
30.V.	Sobota	17-ta	RUDNIA	18 klm.	„
31.V.	Niedziela	15-ta	DUBICZE	10 klm.	
31.V.	„	19-ta	NACZA	10 klm	nocleg

Czerwiec

Data	Dzień	godzina	Parafja	Odległość	Uwaga
1.VI.	Poniedziałek	15-ta	PIELASA	20 klm.	
1.VI.	„	19-ta	RADUŃ	10 klm.	nocleg
2.VI.	Wtorek	13-ta	WOŁDOCISZKI	15 klm.	
2.VI.	„	19-ta	EJSZYSZKI (Ronferencja)	29 klm.	nocleg
3.VI.	Sroda		powrót do Wilna.		

Wilno, dnia 9 marca 1931 r.

X. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Znaczenie statystyki w duszpasterstwie.

(c. d.) 2.

V. O technicznem opracowywaniu danych statystycznych.

Duszpasterz, sporządzający spis parafjalny, po skończonej kolendzie posiada już cenne materjały statystyczne, lecz w stanie surowym i dość chaotycznym.

Z tych chaotycznych danych ma powstać księga „Status animarum“ jego parafji. Żeby ona mogła spełniać rolę podręcznego zwierciadła, należy ją odpowiednio ułożyć, zapełnić znajdujące się w niej rubryki [1]) odnośnym materjałem statystycznym i wreszcie ten materjał staranie opracować.

Układając księgę, należy przedewszystkiem pamiętać, że nie jest ona jakiemś silva rerum, lecz księgą statystyczną, w której orjentacja nie powinna być trudna, a więc porządek wpisywania nazw miejscowości i osiedli musi być nie kolendowo-marszrutowy, lecz alfabetyczny. Obok nazwy każdej miejscowości, należy zanotować gminną jej przynależność oraz odległość w km. od kościoła parafjalnego, a w mieszanych parafjach i od cerkwi. Ostatnia wiadomość da nam możność drogą badania statystycznego skonstatować namacalnie, np. czy cerkiew prawosławna wywiera pewien wpływ na katolików, czy nie?

[1]) Co się tyczy rubryk, jakie należałoby do księgi „St. an.“ wprowadzić, to uważam za niezbędne następujące: L. porządkowa, mężczyzn, niewiast i rodzin oraz nazwisko i imię, wiek, obowiązek wielk., różaniec i bractwa, czyta, pisze, ilość ziemi, uwagi. Z jedną zmianą wszystkie powyższe rubryki zawiera księga „Spis par.“ ułożona i wydana dla dekanatu przez ks. kan. H. Bojaruńca w Lidzie. Praktyka wykazała, że ta księga jest b. praktyczna.

Każda rodzina danej miejscowości winna posiadać w księdze w porządku numeracji osobną pozycję, oddzieloną od następnej kilku linjami pustemi, a to w tym celu, żeby mieć możność robić niezbędne zmiany bieżące, które w międzyczasie od chwili obecnej do sporządzenia następnego spisu parafjalnego mogą się zdarzyć.

Gdy już materjał stat. został wpisany do księgi, należy niezwłocznie przystąpić do jego obliczenia.

Liczenie jest zasadniczą funkcją czynności statystycznych. Wykonujemy je sposobem kreskowania, jako przy niedużych obliczeniach najodpowiedniejszym. System ten na tem polega, że każda jednostka obserwacyjna, zanotowana w księdze, otrzymuje jedną kreskę na formularzu, podzielonym na tyle rubryk, ile odmiennych jednostek obliczamy. Np. chcąc obliczyć rozmaite typy gospodarstw roln. w parafji, sporządzamy następujący formularz obliczeniowy: (Patrz str. następną).

Dla łatwości obliczenia co 10-tą kreskę przedłużamy.

Następną czynnością po obliczeniu materjału statystycznego będzie poglądowe przedstawienie wyników obliczenia przy pomocy wyobrażań statystycznych, jak diagramy, kartogramy i wykresy, które dla duszpasterza posiadają już wielkie znaczenie, jako ilości porównawcze, altem są milsze, że plastycznie i wymownie ilustrują tę właśnie winnicę Pańską, na której z woli Najwyższego dano mu pracować [1]).

[1]) O opracowaniu szczegółowem, wielkościach, miarach stat. i t. d. mówić nie będę, gdyż w krótkim artykule uczynić tego nie sposób; ciekawych odsyłam do „Podręczn. Stat.“ Dr. Maciejewskiego. Próbkę analizy statystycznej podam w ciągu dalszym.

FORMULARZ GOSPODARSTW.

Poniżej 2 ha	IIIIIIIIII IIIIIIII	18
Od 2—5 ha	IIIIIIIIII IIII	14
Od 5—20 ha	IIIIIIIIII	10
Od 20—50 ha	IIIIII	6
Od 50—100 ha	III	3
Powyżej 100 ha	I	1

Tak opracowana księga „Status animarum“ da przedewszystkiem cenny materjał do monografji parafji, a pośrednio i całej archidiecezji. Pozatem wybitnie dopomoże duszpasterzowi zapoznać się z parafją i jej potrzebami, co jest tak ważne, jak widzieliśmy, zarówno z punktu widzenia religijnego, jak i społecznego.

Dobry Pasterz powiedział: *„Znam moje i znają mnie moje“*. Naśladować Go pod tym względem, to znaczy nie chodzić w ciemnościach. Wydaje się przeto, że duszpasterz, o ile mu na to czas pozwoli, ma obowiązek ze statystyką nieco się zapoznać i zastosować ją do swojej pracy.

VI. W przekroju liczbowym, czyli próba analizy statystycznej.

Praca statystyczna nie kończy się na zgromadzeniu, obliczeniu i przegrupowaniu dat statystycznych. Po tych czynnościach musi nastąpić jeszcze analiza naukowa materjału liczbowego, dająca możność statystykowi wnikania w splot stosunków, panujących między obserwowanemi zjawiskami i wyciągania odpowiednich wniosków. Bez analizy naukowej zebrany materjał statystyczny stanowi, według obrazowego powiedzenia Mayr'a, kupę kamieni, z których może powstać wspaniała budowa.

Wykończeniem budowy statystycznej jest wnioskowanie, które w statystyce, jak i w innych naukach, opiera się na prawidłach logicznego myślenia.

Przejdźmy teraz od uwag teoretycznych do działań praktycznych, gdyż jeden przykład konkretny więcej rzuci światła na to, czem jest w statystyce analiza naukowa, aniżeli stosy pisaniny teoretycznej. Na wstępie wszakże zaznaczyć muszę, że dane statystyczne, jakiemi w tej chwili rozporządzam, ścisłości naukowej, niestety, nie posiadają. Brakowi temu narazie zapobiec nie mogę i dlatego zgóry ceduję z pretensji podnoszenia wniosków na nich opartych do znaczenia ściśle naukowego; wnioskom tym przypisuję jedynie znaczenie praktyczne.

I. Opis zagadnienia, będącego przedmiotem analizy.

W życiu i postępowaniu N. parafjan od szeregu lat obserwuję dziwne i paradoskalne zjawisko.

Z jednej strony w dnie niedzielne i świąteczne wypełniają oni kościół parafjalny, ponoszą potrzebne koszta na utrzymanie tegoż kościoła, tłumnie przystępują do Sakramentów św. i czynnie popierają dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, a z drugiej strony w czasie wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych większość tychże parafjan stale głosuje na listy, otwarcie

zwalczające religję i Kościół, oraz z wielką łatwością ulega wpływom wywrotowym.

Narazie byłem zdumiony objawami tak rażącej niekonsekwencji; lecz po głębszem zastanowieniu się przyszedłem do niezłomnego przekonania, że opisane zjawisko tylko na pozór wydaje się paradoksalne, a w gruncie rzeczy jest najzupełniej racjonalne i konsekwentne. Wniknijmy w to zjawisko głębiej, a wnet zrozumiemy prawdziwość powyższego zdania.

Księga „Status animarum“ N. parafji w rubryce „obowiązek wielkanocny“ wykazuje, że 99% parafjan obowiązek ten spełnia. Rubryka „zawód“ tamże wykazuje znowu, że 99% parafjan żyje i utrzymuje się jedynie z rolnictwa. Stąd płynie wniosek, iż 99% N. parafjan są to praktykujący katolicy i rolnicy.

Dwie te rubryki wybrałem celowo, albowiem zarówno przekonania religijne, jak i sprawy zawodowe w wysokiej mierze wpływają na decyzję wyborcy przy głosowaniu. Prawda ta jest powszechnie znana i chyba nikt jej negować nie będzie.

Żywa religijność, wyrażająca się w spełnianiu praktyk religijnych, i popieranie list wrogich religji są to dwie sprzeczności, które wzajemnie się znoszą. Siłą tedy konieczności powstaje przypuszczenie, że popieranie list wywrotowych stoi w przyczynowym związku ze sprawami zawodowemi głosujących. Ponieważ wiemy, że 99% N. parafjan należy do ludności rolniczej, więc przyczyna tego zjawiska tkwi nie gdzieindziej, jeno w ustroju rolnym tutejszej wsi.

Rolnicy, jak wiadomo, nie przedstawiają jednolitej warstwy ani gospodarczej, ani społecznej, ani tembardziej politycznej, lecz dzielą się, stosownie do posiadanego gospodarstwa rolnego, na grupy, czyli typy rolników: karłowatych, małorolnych, pełnorolnych i obszarniczych.

Dążności i cele tych poszczególnych typów rolniczych nietylko są rozbieżne, lecz i sprzeczne. Jak bowiem z jednej strony gospodarz karłowaty i małorolny z zaciętym uporem dąży do powiększenia swego warsztatu pracy kosztem zmniejszenia stanu posiadania gospodarstw obszarniczych, tak z drugiej strony te ostatnie usiłują, nie wchodząc w żadne kompromisy społeczne, swój stan posiadania zachować jedynie i wyłącznie dla siebie.

Ścieranie się poszczególnych grup ludności rolniczej pomiędzy sobą z wielu względów może duszpasterza interesować. W tej jednak chwili chodzi przedewszystkiem o wyświetlenie pytania, które z wymienionych grup rolniczych, ze względów zawodowych i gospodarczych, są skłonne do popierania list wywrotowych?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takiemi są grupy karłowate i małorolne. Dla nich bowiem obalenie obecnego ustroju społecznego, w którym, jak sądzą, drogą reformy rolnej polepszenia swego bytu osiągnąć nie da się, znaczy przedewszystkiem zniszczenie niemiłego ustroju rolnego i jako takie leży w interesie życiowym. Z punktu widzenia objektywnego te pojęcia są błędne, lecz czy mamy prawo wymagać objektywizmu od człowieka, który do tego nie dorósł i żyje w nędzy? Sądzę, że nie.

Jeżeli tak jest, jeżeli interes życiowy zmusza grupy karłowate i małorolne do popierania list wywrotowych, to musimy te grupy, jakrównież i ustrój rolny N. parafji poznać, gdyż inaczej nie zrozumiemy współzależności między zawo-

dem wyborców, a popieraniem przez nich list wywrotowych.

W tym celu zajrzymy znowu do tejże księgi „St. animarum“ N. parafji.

W rubryce „ilość ziemi“ wykazuje ona, że ogół parafji posiada 10.242 ha, na którym gosp. rozm. typu jest 1.029.

W tej liczbie gosp. poniżej 2 ha jest 20% og. liczby, w tej liczbie gosp. od 2—5 ha jest 29,6% ogólnej liczby.

Karłowatych przeto gospodarstw parafja liczy 49,6% ogólnej liczby wszystkich gospodarstw. Jest to liczba stosunkowo duża, lecz faktycznie całej ilości gospodarstw tego typu nie obejmuje. Należy bowiem pamiętać, że Kresy w stosunku do Poznańskiego, jak to wykazał w swych pracach prof. Ludkiewicz, wyzyskały zaledwie 19% urodzajności swoich gleb. Wobec takiego stanu rzeczy gospodarstwo 8-mio hektarowe u nas mniej faktycznie daje swemu posiadaczowi, niżeli gosp. 3 hektarowe w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Do powyższych tedy 49,6% gosp. karłowatych słusznie należy dodać + 10% gosp. względnie karłowatych, co w rezultacie daje 59,6% gosp. małorolnych w parafji. [1])

(Dok. nast.).

Ks. M. Szołkiewicz.

[1]) Podobny stan rzeczy widzimy i w innych państwach Europy, z tą jednak różnicą, że wszędzie posiada swe odrębne oblicze, zależnie od poziomu kultury rolnej, rodzaju uprawianych ziemiopłodów, oraz pozycji w dochodach właściciela — samodzielnej, czy pomocniczej.

Dział porad.

W sprawie zajęć hufców szkolnych.

Pyt. — Niejednokrotnie młodzież szkolna opuszcza słuchanie Mszy św. w święta i w niedziele z powodu ćwiczeń, urządzonych w hufcach szkolnych. Interwencja moja, jako prefekta, nie odniosła prawie nigdy skutku: zbywano mię najczęściej stałą odpowiedzią: „Niema na ćwiczenia innego czasu“.

Czy jest jaki sposób na to, aby młodzież szkolna mogła w każdą niedzielę i święta obowiązujące bez przeszkód wysłuchać Mszy św. Sprawa ta jest bardzo aktulną wobec zbliżania się wiosny — czasu wycieczek i przeróżnych ćwiczeń na otwartem powietrzu.

X. N. O.

Odp. — Wychowanie religijne, zapewnione przez Konstytucję Rzeczypospolitej, jak również szereg zarządzeń Władz państwowych, obejmuje również spełnianie obowiązków religijnych przez dziatwę i młodzież. Żadne więc zajęcia nie mogą wchodzić w kolizję z temi obowiązkami.

To jednak zachodzą dość często wypadki takiej kolizji. O ile wszakże nam wiadomo, Władze szkolne dążą do tego, by tych kolizyj nie było i by młodzieży nie odciągać od wypełniania obowiązków religijnych.

Specjalnie co do rozkładu zajęć hufców szkolnych, jeszcze w roku ubiegłym p. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego wydał zarządzenie w tej sprawie do dyrekcyj wszystkich szkół w Wilnie i w dniu 19 kwietnia 1930 r. pod Nr. 0.16960/30 przesłał do J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego pismo nast. treści: „Zawiadamiam Ekscelencję, że w związku z podaniem Koła Księży Prefektów Archidiecezji Wileńskiej wydałem zarządzenie Dyrekcjom Szkół w Wilnie, ze zwróceniem uwagi na to, że zajęcia hufców szkolnych nie mogą kolidować z godzinami praktyk religijnych młodzieży szkolnej“.

Powyższe pismo, sądzę, miarodajnem jest nietylko dla Wilna, lecz i dla całego Okręgu Szkolnego, i na nie można się powoływać w poszczególnych wypadkach.

X. A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 marca 1931 r.

„Sacerdos alter Christus“.

Kapłaństwo w Kościele katolickim jest przedłużeniem życia Chrystusa Pana na ziemi; wobec tego powołaniem kapłana jest kontynuowanie dzieła, dla którego Boskie Słowo stało się ciałem. Dziełem zaś tym jest odkupienie, czyli podniesienie ludzi do uczestnictwa w życiu Bożem—zjednoczenie wszystkich w Chrystusie: *„Aby wszyscy byli jedno“.*

Kapłani tedy, czując się spadkobiercami idei Chrystusa, winni ją urzeczywistniać przez pouczanie swych owieczek o jedności, a przedewszystkiem przez osobisty przykład: *„Dałem wam przykład, abyście czynili, jako ja uczyniłem“*. Kapłani winni być wzorem jedności, by mogli za św. Pawłem powiedzieć: *„Bądźcie moimi naśladowcami, jakom ja Chrystusów“* [1]).

Tymczasem obecnie pod względem jedności ludzie świeccy wyprzedzają duchownych: zawody świeckie łączą się w rozmaite zgromadzenia ku wielkiemu pożytkowi ich członków, a kapłani tylko stanowią wyjątek. Z urzędu dbają oni o cudze sprawy — o cudze dusze, a jakże rzadko poruszają sprawę własnego uświęcenia. Odbywają się zjazdy duchowieństwa w rozmaitych sprawach, ale jakże mało się je wyzyskuje dla swego uświęcenia, dla zbudowania, dla podtrzymania i wzmocnienia gorliwości.

Młody kapłan po wyjściu z seminarjum zwykle ma wzniosłe cele, przepełniony jest gorliwością; ale jakże często po niedługim czasie coś gasi w nim święty zapał. Szczęśliwy jeszcze, jeśli to spostrzeże i chwyci się środków zaradczych, nieraz jednak niepostrzeżenie powoli stacza się po pochyłej płaszczyźnie. Co jest tego przyczyną?

Odosobnienie.

Człowiek jest istotą społeczną, stworzoną do współżycia z innymi, ma ku temu specjalną władzę (mowę), skłonność i konieczność, gdyż sam sobie nie wystarczy. Jeżeli tak jest w życiu naturalnem, to nie inaczej — w nadnaturalnem. Wprawdzie są pustelnicy, prowadzący życie w odosobnieniu, ale i oni obcują duchowo z autorami dzieł, które studjują, a łącząc się w kontemplacji z Chrystusem—głową Kościoła— są zjednoczeni ze wszystkiemi jego członkami.

Cecha społeczności w życiu nadprzyrodzonem uwydatnia się więcej, niż w naturalnem, i zwykle wyższy stopień doskonałości chrześcijańskiej idzie w parze z silniej brzmiącą struną społeczności u świętych. Wszystko w chrystjanizmie na społecznem zjednoczeniu w miłości się wspiera, miłości żąda, do miłości jednoczącej prowadzi. Najwymowniejszym tego dowodem jest nasza codzienna modlitwa, której nas Chrystus nauczył—*„Ojcze nasz“*, a w której w imieniu całego rodzaju ludzkiego każdy zanosi swe modły za wszystkich do Ojca wspólnego wszystkich. W sposób szczególniejszy wymaga Chrystus Pan łączności i wspólności swych uczniów, w pracy apostolskiej, gdy posyła ich nie pojedyńczo, ale *„po dwóch przed sobą do wszystkich miast i miejsc, kędy sam przyjść miał“* [2]), gdy zaleca im porozumienie wzajemne w sprawach duszpasterstwa i pracy nad udoskonaleniem własnem: *„Zaprawdę powiadam wam, iż gdyby się z was dwóch zezwoliło* (porozumiało) *na ziemi, o wszelką rzecz o którąby, prosili, stanie się im od Ojca Mego, ktory jest w niebiesiech. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię Moje, tamem jest w pośród nich* [3]).

Jeżeli tedy kapłan nie podtrzymuje łączności z współbraćmi, z konieczności zacznie szukać łączności z ludźmi świeckimi nie zawsze dla ich uświęcenia, ale bardzo często (wprawdzie nie zawsze świadomie) w celu własnego zeświecczania, gdyż Pismo św. powiada: *„Z świętym świętym będziesz, a z mężem niewinnym niewinny będziesz. I z wybranym wybrany będziesz, a z przewrotnym przewrotnym się staniesz“* [4])

[1]) I Kor. 4. 16.

[2]) Łuk. 10. 1.

[3]) Mat. 19. 19—20.

[4]) Ps. 17. 26—27.

A co najgorsza, że nawet ześwieccczenia swego nie spostrzeże, przeciwnie, pod wpływem poglądów tego świata, będzie się uważał za postępowego, akurat dopasowanego do ducha czasu: nastąpi opuszczenie się w ćwiczeniach pobożnych, następnie — obowiązkach stanu (brewjarz, codzienna Msza św.), co doprowadzić musi do ostatecznej ruiny,

Znowuż może się zdarzyć inna krańcowość—zamknięcie się włącznie w sobie, co wprawdzie nie zawsze idzie w parze z ruiną duchową, ale przekształca łatwo duszpasterza w dziwaka, nieznośnego dla swej owczarni, jak i dla swoich konfratrów: rodzi się skuerstwo, skępstwo, hyperkrytycyzm, stetryczałość, niechęć, a często i smutne w następstwa nałogi.

Dlatego wielcy duszpasterze — biskupi, jak św. Karol Baromeusz i św. Franciszek Salezy wymagali od swych kapłanów wspólności życia, dlatego na wspólnocie oparte jest życie zakonne, a św. Paweł słów nie znajduje w zachęcaniu do wspólności i jedności; *„Proszę tedy ja więzień w Panu, abyście chodzili godni powołaniu, którem powołani jesteście Ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości; starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju. Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadewszystkich, i po wszystkiem, i we wszystkich nas“* [1]).

X. M. S.

Św. Kazimierz. — Uroczystość św. Kazimierza na terenie archidiecezji wileńskiej należała do tych, o które młodzież szkolna staczała niegdyś walki z władzami rosyjskiemi. Niejeden uczeń otrzymał zły stopień ze sprawowania za opuszczenie lekcyj w dniu św. Kazimierza, lub musiał odsiadywać karę w „karcerze“. Dzień św. Kazimierza był niemal powszechnem świętem w całej archidiecezji; przyczyną tego było nietylko to, że św. Kazimierz jest patronem kraju, lecz przedewszystkiem dlatego, że jego święte relikwje przechowują się w kościele katedralnym który jest *mater ecclesiarum* całej archidiecezji, i ściągają wiernych do siebie z całego kraju. Św. Kazimierz — to nietylko patron, nadany krajowi lub przez ten kraj uznany, lecz patron, który należy jakby do rodziny naszej, był swoim i takim pozostał. Nie zaznaczyć jego dnia szczególniejszym obchodem wprost nie wypadało. To też w kalendarzu kościelnym uroczystość ta ma w naszej archidiecezji stopień *1-ae classis* a gdyby wypadła poza wielkim postem, to nawet *cum octava*, a w dawnych kalendarzach nawet *cum octava etiam in Quadragesima.* Ks. Andrzej Pohl w swojem dziełku *Rubricae Breviarii et Missalis Romani* [1]) zaznacza, że „octava pro quadragesima etiam concessa est per bullam Leonis Papae decimi“, aczkolwiek daty tej bulli nie cytuje. Cały naród takiego „swego“ patrona czcić winien w szczególniejszy sposób nie przez same tylko nabożeństwa kościelne i kiermasze, lecz według wszelkich zasad świętowania. Wprawdzie kan. 1247 § 2 K.P.K. głosi: „Ecclesiastico praecepto dies festi Patronorum non subiacent“, to jednak wyjątkowy stosunek św. Kazimierza do nas wymaga, żebyśmy jego dzień obchodzili z całą dawną okazałością *in choro et in foro*, żeby zwłaszcza młodzież szkolna nauczyła się go czcić, jako tego, który jest dla niej wzorem walki ze złem, czystości niezrównanej, pokory, surowości życia, pracowitości i poświęcenia dla dobra powszechnego ojczyzny. Niestety, z każdym rokiem uroczystość ta traci na świetności. A szkoda.

„Unitas“ — Dn. 3 marca rb. obyło się posiedzenie Zarządu Związku kapłanów „Unitas” wraz z sekcją zapomogową. Na tem posiedzeniu, poza sprawami bieżącemi, ustalono ostatecznie termin Walnego Zgromadzenia na dzień 28 kwietnia rb. Miejsce i godzina oraz porządek dzienny Walnego Zgromadzenia będą wskazane w specjalnem zawiadomieniu, które będzie przesłane do wszystkich księży Dziekanów. Zaznaczamy przy tej okazji, w tym czasie

[1]) Efez. 4. 1—6.

[1]) Wilno, 1821 r., cz. II, str. 18.

upływa kandencja trzechletnia obecnego Zarządu. Na tem więc odbędą się wybory nowego Zarządu. Prawdopodobnie będzie też podany projekt zmiany Statutu, jak również wejdą na porządek dzienny sprawy kasy zapomogowej i inne.

Akademja ku czci Wiel. Sługi Bożego Contarda Ferrini'ego. — W dniu 1 marca rb. w sali Śniadeckich Uniwersytetu w Wilnie katolicka młodzież z „Odrodzenia“ urządziła akademję ku czci Sługi Bożego Contarda Ferrini'ego, profesora prawa na uniwersytetach włoskich. Na program akademji złożyły się: prelekcja ks. prof. W. Meysztowicza p. t. „Contardo Ferrini jako Święty“ i p. prof. Fr. Bossowskiego n. t. „Twórczość naukowa Contardo Ferrini'ego“.

Czterdziestolecie Encykliki „Rerum novarum“. — Dla uczczenia 40-lecia encykliki „Rerum novarum“ Uniwersytet Robotniczy w Wilnie urządza szereg odczytów, które w całości swej stanowić będą wykładnię wspomnianej Encykliki. W odstępach tygodniowych zostaną wygłoszone następujące odczyty: „Kapitalizm na podstawie Encykliki „Rerum novarum“, 2) „Duchowieństwo a robotnicy“, 3) „Walka klas“, 4) „Równość“, 5) „Zbytek, nędza i ubóstwo“, 6) „Państwo a robotnicy“ 7) „Wysokość zapłaty“, 8) Niedziela czy inny dzień wypoczynku“, 9) „Strajk“, 10) „Związki — syndykaty“, 11) „Bezbożnik“. Po każdym odczycie urządzone będą wieczory dyskusyjne. Po ostatnim odczycie, który odbędzie się 10 maja, zostanie urządzona 17 mają akademja, która w sposób syntetyczny i popularny uprzytomni robotnikom znaczenie Encykliki „Rerum novarum”.

Stowarz. dla Misyj Wewnętrznych.— Sekretarz Generalny Stowarz. dla Misyj Wewnętrz. sprawy Stowarzyszenia załatwia w Kurji Metropoiitalnej we wtorki i środy od godz. 12 do 2 i w soboty od godz 11 do 1-ej.

Tablica pamiątkowa po ś. p. Ks. J. Kurczewsim w Bazylice Metropol. — Ostatnio została wmurowana pod amboną w Bazylice Metropolitalnej tablica pamiątkowa po ś. p. ks prałacie Janie Kurczewskim z napisem nast. treści: *„D † O † M † Ks. Jan Kurczewski, Prałat Kapituły Wileńskiej, Dziejopis Bazyliki i Kaznodzieja, urodzony w Sołach 8.VI. 1854 r., zmarł na tej ambonie 30.VII. 1916 r.“*

Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Metropolitalnego. — Zarząd Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ wszystkim Przewielebnym Księżom, którzy łaskawie wspomogli tę instytucję swemi ofiarami, czy to w formie składek członkowskich, czy też zapomóg jednorazowych. Spodziewając się, iż Przewielebni Księża nie wezmą nam za złe, że z racji oszczędnościowych nie wysyłamy pokwitowań za odebrane składki, a powiadamiamy swych Dobrodziejów o otrzymaniu od Nich ofiar spisem niżej podanym. *Ofiarę złożyli:* Ks. Prob. Antoni Gajlewicz, Ks. Kan. Karol Lubianiec, Ks. Prob. Jan Matulewicz, Ks. Prob. Stanisław Możejko, Ks. Prałat Adam Sawicki, Ks. Prob. Mieczysław Sawicki, Ks. Prof. Michał Sopoćko, Ks. Kan. Stanisław Zawadski i W. P. Marja Szydłowska. — *Nadesłali zaś składki członkowie:* Ks. Kan Adam Abramowicz, Ks. pref. Jan Alferowicz, Ks. Prob. Aleksander Augustynowicz, Ks. Prob. Paweł Bagieński, Ks. Prob. Piotr Bajkiewicz, Ks. pref. Stanisław Bartoszewicz, Ks. pref. Bolesław Bazewicz, Ks. Prob. Piotr Błażejewicz, Ks. Prob. Zenon Butkiewicz, Ks Prałat Lucjan Chalecki, Ks. Prob. Jan Chodkowski, Ks. Kan. Aleksander Chodyko, Ks. Prob. Kazimierz Cholewo, Ks. pref. Józef Chomski, Ks. Kan. Antoni Cichoński, Ks. Prob. Edward Ciechanowski, Ks. Prob. Franciszek Czaglis, Ks. pref. Michał Dalinkiewicz, Ks. Prob. Aleksander Dudko, Ks. Prof. Jan Ellert, Ks. Prob. Dr. Dominik Galjusz, Ks. Dziek. Józef. Gaul, Ks. Prob. Kazimierz Grabowski, Ks. Dyr. Stanisław Hałko, Ks. Prałat Jan Hanusowicz, Ks. Prob. Józef Ingielewicz, Ks. Prob. Bolesław Janowicz, Ks. Dziek. Dr. Albin Jaroszewicz, Ks. Prob. Antoni Jaskiel, Ks. Prob. Wojciech Jawnaszan, Ks. Prob. Mieczysław Karaczewski-Wołk, Ks. Prob. Jan Każarnowicz, Ks. Ks. pref. Władysław Kisiel, Ks. Prob. Stanisław Klimm, Ks. Prob. Ludwik Kluk, Ks. Prob. Jan Korycki, Ks. pref. Stanisław Koz-

łowski, Ks. Prof. Piotr Kraujalis, Ks. Prob. Józef Kropiwnicki, Ks. Kan. Adam Kuleszo, Ks. pref. dr. Wincenty Legus, Ks. Prob. Klemens Liksza, Ks. pref. Wincenty Łaban, Ks. Prob. Józef Ławrynowicz, Ks. Kan. Michał Majewski, Ks. Prob. Mieczysław Małynicz-Malicki, Ks. pref. Jan Malinowski, Ks. Dziek. Józef Marcinkiewicz, Ks. Prob. Adolf Moczulski, Ks. Prob. Ignacy Montwiłł, Ks. Prob. Jan Moroz, Ks. Prob. Władysław Murawski, Ks. Prob. Stefan Ostaniewicz, Ks. Prob. Henryk Oziewicz, Ks. Prob. Kazimierz Packiewicz, Ks. Prob. Edmund Pietkiewicz, Ks. pref. Władysław Pilcicki, Ks. Prob. Franciszek Pieściuk, Ks. pref. Władysław Pogorzelski, Ks. Prof. Dr. Leon Puciata, Ks. Dziekan Mieczysław Radziszewski, Ks. Prob. Leonard Rodziewicz, Ks. Prob. Szczepan Romanowski, Ks. pref. Jan Romejko, Ks. Prob. Maksymiljan Sarosiek, Ks. Prob. Witold Sarosiek, Ks. Prob. Otton Sidorowicz, Ks. Prob. Wincenty Sidorski, Ks. pref. Jan Sieklucki, Ks. pref. Stanisław Sieluk, Ks. pref. Antoni Sienkiewicz, Ks. pref. Jan Skrodis, Ks. Dziekan Adolf Śnieżko-Błocki, Ks. Prob. Henryk Sobolewski. Ks. Kan. Franciszek Sokołowski, Ks. Kan. Józef Songin, Ks. pref. Stanisław Stefanowicz, Ks. Prob. Antoni Świll, Ks. Prob. Edward Szapel, Ks. Prob. Józef Szołkowski, Ks. Prob. Mateusz Szydagis, Ks. pref. Jan Tutinas, Ks. Prob. Henryk Wojniusz, Ks. Pref. Stanisław Woronowicz, Ks. Prob. Zenon Worotyniec, Ks. Prob. Kazimierz Zacharzewski, Ks. Prob. Stefan Zapaśnik, Ks. Dziekan Jerzy Żamejć, Ks. Prob. Piotr Żarnowski, Ks. Prob. Jan Żytkiewicz. — *Zarząd.*

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Dn. 25 lutego r.b. odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu Obchodu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Prezes złożył sprawozdanie z działalności komitetu i zapowiedział bliskie wydanie księgi pamiątkowej, oraz przyznanie odznaczeń dla osób, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości i będą to medale złote, srebrne i bronzowe.—W okresie od 26 kwietnia do 3 maja r.b. odbędzie się w Rzymie pod przewodnictwem arcybiskupów z Palermo i Syrakuz drugi „Tydzień studjów nad chrześcijaństwem Wschodu“. Na program tygodnia, oprócz wykładów i dyskusyj, składają się również modły na intencję braci, oderwanych od jedności z Kościołem powszechnym.—Dnia 27 lutego r. b. w domu generalicji Towarzystwa Jezusowego J. E. Ks. Biskup Buczys, obrz. wschod., dokonał poświęcenia kaplicy, przeznaczonej dla księży jezuitów obrządku słowiańskiego. Jak wiadomo, na wyraźne życzenie Stolicy Apostolskiej, nietylko w łonie Towarzystwa Jezusowego, ale i innych zakonów oraz kongregacyj religijnych, powstały specjalne gałęzie tego obrządku. Księży jezuitów obrządku słowiańskiego jest obecnie 50-ciu, ale liczba ich stale wzrasta.— Uniwersytet katolicki w Medjolanie ogłosił sprawozdanie, dotyczące zbiórki ofiar w tak zwanym „dniu uniwersyteckim“ w 1830 r. Ofiary te przewyższyły kwotę 3-ch miljonów dwustu tysięcy lir. W porównaniu z latami uprzedniemi jest to najwyższa suma, jaką dotychczas uzyskano. Ojciec św. wyraził rektorowi uniwersytetu, ojcu Gemelli'emu, najwyższą radość z powodu takiego sukcesu.

Francja. — Dnia 27 lutego r.b. zakończono obrady międzynarodowego Komitetu prasy katolickiej Przyjęto uchwałę stałego porozumienia i współpracy agencyj katolickich. JEm. Ks. Kardynał Verdier, Prymas Francji, i JE. Ks. Nuncjusz papieski, Msgr. Maglione, oświadczyli, że Papież oraz cały świat katolicki pokładają wielkie nadzieje we współpracy prasy katolickiej dla dzieła pokoju.

Austrja. — Przyglądając się bliżej stosunkom wewnętrznym Austrji, daje się spostrzec, że istnieje tam Kulturkampf, cichy, ukryty, który sroży się nawet i wtedy, gdy u steru państwa znajduje się rząd, przyjaźnie dla Kościoła usposobiony. Walka z religją katolicką rzekomo w imię kultury w dzisiejszej Austrji ujawnia się przedewszystkiem na polu wychowania. Krzyk w wolnomyślnej prasie i literaturze, jaki podniósł się po ogłoszeniu ostatniej Encykliki

papieskiej o małżeństwie chrześcijańskiem, wystawianie na scenach teatrów państwowych sztuk o charakterze antychrześcijańskim, wyświetlanie filmów, które obrażają uczucia katolickie szykanowanie docentów katolickich na uniwersytach przy równoczesnem faworyzowaniu ich liberalnych przeciwników, stronniczość judykatury austryjackiej w kwestjach rozwodów, ochrony płodu, przysięgi religijnej i t. d.—oto objawy tej zamaskowanej kampanji przeciwko Kościołowi. Na polu gospodarczem subwencjonowane są organizacje wolnomyślicielskie. Szkoły katolickie a zwłaszcza klasztorne bywają pomijane przy subwencjonowaniu, klasztory zaś okładane podatkami.—Z inicjatywy dyrekcji kolei żelaznych, T-wa ochrony dziewcząt i władz kościelnych urządzono w Wiedniu na dworcu wschodnim, w dawnej poczekalni dworskiej, kaplicę, w której stale we wszystkie niedziele i święta odprawianą będzie Msza św. dla pracowników kolejowych i podróżnych.

Holandja. — Dnia 6 marca r. b. zmarł w Valkenburgu słynny przyrodnik ks. Eryk Wasmann T. J. w wieku 72 lat. Zmarły kapłan w ciągu długich lat studjował biologję termitów i mrówek i jako entomolog posiadł światową sławę. Następnie zajął się psychologją zwierząt, badając instynkt i inteligencję w świecie zwierzęcym. Z powodu tych badań musiał wejść w konflikt z panującym wówczas monistycznym poglądem na świat. W szeregu prac naukowych starł się z monizmem Haeckla oraz z problemem ewolucji. W roku 1907 brał udział w słynnym wieczorze dyskusyjnym w wielkiej sali ogrodu zoologicznego w Berlinie. Wystąpił również w znanej dyspucie fryburskiej, gdzie wyraźnie okazało się, jak daleko nowsza nauka odbiegła od teorji Haeckla. Naukowa spuścizna, jaką zostawił po sobie niestrudzony badacz w sukni kapłańskiej, zapewni mu trwałe miejsce w świecie naukowym.

Szkocja. — Niedawno powstały katolicki związek osadniczy, którego celem jest organizowanie opartych o zasady katolickie osiedli rolniczych przystępuje w roku bież. do utworzenia nowej, drugiej już z kolei kolonji rolniczej w Szkocji. Związek, na którego czele stoi rektor kolegjum św. Piotra z Glasgow, działa w porozumieniu z Ordynarjuszem. Myślą przewodnią związku jest tworzenie, na wzór dawnych osiedli zakonnych, kolonij, któreby zapoczątkowały ruch powrotny do ziemi i jednocześnie wprowadziły w czyn myśli Encykliki „Rerum novarum“.

Szwecja. — W Szwecji coraz wyraźniej występuje na jaw pocieszający zwrot ku Kościołowi katolickiemu. Na czele tego ruchu idą pastorzy szwedzcy, jak np. Skredsvik i inni, którzy otwarcie uznają dogmaty katolickie i zwracają się do kultu katolickiego. Jednocześnie ci pastorzy wykazują zgubne skutki luteranizmu, który oderwał Szwecję od jedności z Kościołem prawdziwym.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — Już się ukazały pierwszy i drugi numery *Ruchu Katolickiego,* organu Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, poświęcony zagadnieniom tej Akcji. Redakcja *Ruchu Katolickiego* mieści się w Poznaniu, al. Marcinowskiego 22.

Archid. krakowska. W roku bież., jako w 1500-ną rocznicę soboru powszechnego w Efezie, który ogłosił dogmat Bożego Macierzyństwa Najśw. Maryi Panny, odbędzie się w Krakowie pierwszy kongres Sodalicyj Maryańskich akademików w Polsce. Udział w uroczystościach przyrzekli wszyscy Biskupi polscy z Prymasem Polski na czele. Szczegółowy program kongresu przewiduje w dniach od 9-go do 11 kwietnia br. zjazd Sodalicyj Maryańsk. akademiczek, między 11 a 13-tym kwietnia właściwy kongres Sodalicyj Maryańskich akademików i Sodalicyj Inteligencji męskiej, oraz między 11 a 12 kwietnia rb. zjazd delegatów męskich Sodalicyj Maryańskich szkół średnich. Kongres właściwy otwarty zostanie dnia 11 kwietnia rb. wieczorem uroczystą akademją kongresową.—W niedzielę, 22 lutego. odbył się w Domu katolickim wiec

protestacyjny przeciw rozszerzaniu niemoralnych gazet, książek, ilustracyj, filmów i t. p. Pierwszy przemawiał p. K. Jędrzejewski, prof. gim. z Płocka, przedstawiając w obszernym referacie zalew Polski przez pornografję, przejawiającą się w literaturze, prasie, sztuce i filmie, i wskazując na przykładach, z życia wziętych, jak straszne skutki pociąga to panoszenie się parnografji, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Drugi referat wygłosił radca Sądu p. A. Turowicz zaznajamiając zebranych z rozporządzeniem ministra spraw wew. p. dr. Józewskiego, który władzom, sobie podległym, polecił zwalczać pornografję we wszelkich jej przejawach. Ostatni przemawiał wybitny literat Karol-Hubert Rostworowski, wzywając społeczeństwo katolickie, by walkę z pornografją prowadziło przez popieranie prasy, literatury i sztuki dobrej i naprawdę pięknej. Mówca poruszył także dzisiejszą manję sportów, która łatwo przejść może w zwyrodnienie moralne. Dotykając wreszcie kwestji rozwodów, wezwał katolików, by nie przyjmowali w swoich domach tych, którzy dla uzyskania t. zw. rozwodu i t. zw. drugiego, czy któregoś tam ślubu, frymarczą wiarą i porzucają Kościół katolicki. Zebrani na wiecu uchwalili rezolucję, zapowiadającą walkę z pornografją i niemoralnością.

Archid. lwowska. — Od dn. 2 do 7 bm. odbył się we Lwowie cykl wykładów, zatytułowany „Chrześcijańskie postulaty doby obecnej". Wykłady odbywały się w gmachu Uniwersytetu i zgromadzały bardzo liczny zastęp słuchaczy.

Archid. warszawska. — W warszawskiem Seminarjum duchownem odbyła się w niedzielę dn. 8-go bm. dorocznym zwyczajem dysputa scholastyczna ku czci św. Tomasza z Akwinu. Uświetnił ją swem przybyciem Nuncjusz Apostolski JE. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi. Ks. Nuncjusz odprawił w kaplicy seminaryjnej Mszę św., poczem z zainteresowaniem przysłuchiwał się dyspucie filozoficznej „De origine mundi", prowadzonej w klasycznej formie scholastycznej. Na zakończenie Ks. Nuncjusz w serdecznych słowach przemówił po łacinie do młodzieży duchownej. podkreślając, iż wielkość św. Tomasza leży nietylko w potędze jego myśli, lecz i nieskazitelności życia.—Odczuwając potrzebę zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa polskiego zagadnieniami katolicyzmu w życiu publicznem, stowarzyszenie katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" urządza w dniach od 17 do 22 marca rb. „Tydzień Społeczny", poświęcony postulatom w dziedzinie życia publicznego. Referaty będą się odbywały w lokalu „Theologicum" przy ul. Traugutta 1.

Diecezja łódzka. — Od dn. 22 lutego do 1 marca rb. w Łodzi odbył się pierwszy katolicki *Tydzień Społeczny.* W pierwszej połowie *Tygodnia* w pismach łódzkich ukazywały się artykuły katolickie na tematy społeczne a od dn. 27 lutego odbywały się wykłady na tematy społeczno-katolickie. Na wykładach bywało około 700 osób z pośród inteligencji.

Diec. stanisławowska (ob. wschod.) — JE. Ks. Dr. Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. wschodn., zamieszcza w swym diecezjalnym *Wistniku* (dn. 1.III 1931 r.) oświadczenie, w którem potępia działalność „Ridnoj Szkoły", „Proświty" oraz inteligencji ukraińskiej, stojącej na czele tych instytucyj oświatowych, wyzyskującej Kościół katolicki dla swych celów politycznych, a w gruncie rzeczy antykatolickiej i wyraźnie skłaniającej się w stronę prawosławia rosyjskiego lub ateizmu.

Diecezja pińska. — Dn. 29 stycznia rb. odbył się w Pińsku zjazd księży prefektów. Przybyło na zjazd z poza Pińska 24 księży. Wygłoszone dwa zasadnicze referaty: *Nabożeństwa szkolne* (Ks. dr. M. Krzywicki) *Co mogą zrobić księża prefekci dla Akcji Katolickiej* (ks. Zieja). Referaty wywołały ożywioną dyskusję.

Drukowane za zezwoleniem JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metropol.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.